

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“

„Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem do domu złotych 3,90. w Wolnem Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6.50 belgów, w Holandji 2.50 guldenów nól., w Niemczech 4.00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 6-go sierpnia 1936 r.

„Bycze“ czasy... na tle okólników p. premiera

Energja z jaką p. premier zabrał się do pracy i wykorzeniania złych nałogów u władców biurokracyjnych jest godna podziwu. Gazety sanacyjne piszą codziennie: pan premier wyjechał na inspekcję w niewiadomym kierunku, p. premier wyrzucił niepunktualnego urzędnika — pan premier udzielił nagany.

Pan Premier więc zaczął ciągnąć Polskę w górę od rzeczy małych. A może to i dobrze? Bo coż znaczy tysiąc, czy milion głodnych obywateli nota bene nie nieznaną — szarych ludzi — wobec jednego niepunktualnego starosty, czy radcy? To przecież ważniejsze! I to powinni wszyscy zrozumieć. Ciekawe tylko, że niektórym wydaje się zupełnie inaczej.

P. premier wydał także już kilka okólników odnoszących do sprawowania władzy. — Poucza swych podwładnych o najelementarniejszych zasadach uczciwości biurowej — jakby to dopiero od daty tych okólników taka miała istnieć. Słowem umoralnia urzędników.

Widocznie musiało przedtem być inaczej, i że w ciągu lat 10-ciu nie było żadnych norm określających stosunek władzy wykonawczej do społeczeństwa.

Z okólników tych podajemy najważniejsze i w skróceniu. Czytelnicy zresztą już je także znają.

— Pan premier w okólniku o oddawaniu honorów gen. insp. sił zbrojnych zmienił konstytucję (przez siebie uchwaloną). Widzimy więc, że ma władzę w rękach niebylejaką. I chyba za wielką, aby się zniżać do inspekcji — wójtostw.

— Okólnik o przychodzeniu o ósmej do biura — znamy już wszyscy aż za dobrze.

— Nowe natomiast są rozkazy wydane p. starostom, aby w swych raportach (co za wojskowy język) nie malowali powiatów, ani za czarno, ani za biało. Starostą więc w każdym razie nie chciałbym być! Co taki pan bowiem może napisać? Jak jest źle, musi cyganic, jak dobrze również. No, ale trzyma się zato środka — tego zło tego środka nieprawdy.

P. wojewodowie mają obecnie zlecenie — ba — są osobiście odpowiedzialni za to, żeby urzędnicy byli punktualni, grzeczni i należycie obsługiwali interesantów. Cieszmy się więc — interesanci. Nikt nam już przeszkód w urzędach robić nie będzie, nie będziemy potrzebować godzinami czekać na

p. naczelnika, czy woźnego. bo chroni nas powaga p. wojewody.

Wprawdzie min. Raczkiewicz podobny okólnik swego czasu już był wydał i niezbyt on skutkował, ale chyba rozkaz p. generała premiera będzie respektowany.

Najciekawsze jednak są okólniki o zbliżeniu towarzyskiem urzędników i o polowaniach. Zakazuje się w nich surowo zawierania stosunków towarzyskich urzędnikom w czasie pełnienia funkcji służbowych i przyjmowania zaproszeń na polowania tym urzędnikom, którzy nie są w możności się zrewanżować.

Widocznie więc rzeczy takie miały miejsce i równocześnie chyba miały miejsce różnego rodzaju protekcje ułatwiania za czarnej kawki, czy jednego ubitego zajęcia u p. hrabiego, czy kogoś innego. Pan premier zakazuje tego. Zakaz bardzo słuszny. Ale znów przychodzi na myśl czy nie spóźniony. Bo czasami, jak coś wejdzie w nawyk, w krew — to nawet okólniki premierowskie można obejść. Przecież jest przysłowie, że każdy plot można obejść, albo zrobić w nim dziurę. Ale w każdym razie znów mamy pociechę, że skończą się herbatki po dwo-

rach, przyjęcia, festyny, polowania. Tak — mamy złudną pociechę.

A o tym polowaniu możnaby dużo rzeczy wysświetlić. Możliwe, że dużo dowiedzieć się np. u nas w poznańskim o uczesnictwie urzędników Dyr. lasów państw. w polowaniach w maj. Duszniki. —

Albo o całym wielkim świątku urzędniczym, który do tego czasu corocznie brał udział w polowaniach u hr. Ledóchowskiego, — a który na swych dobrach rodzimych mimo, że nie wypłaca nikomu za pracę, nie płaci podatków — doskonale się trzyma, o egzekucji zaś nie ma mowy.

Ale to są rzeczy b. przykre i nie warto sobie nimi psuć nastroju optymistycznego, zwłaszcza po dowiedzeniu się, że pp. ministrowie też muszą już o godz. 8-ej być w biurach. Co to za radość dla chłopca, gdy sobie o 8-ej rano — przy odpoczynku po 4-ro godzinnej już pracy wspomni — pan minister już też pracuje! Co za radość, że będzie przecież solidnie obsługiwany, będzie się nim opiekować, słowem nastana dla nas chłopów bycze czasy, przy pustych żołądkach i nędzy.

Komunikat Naczeln. Sekretarjatu Stron. Lud. w sprawie uroczystości 15 sierpnia

Sekretarjat Naczeln. Stronnictwa Ludowego przypomina, ażeby:

1) W dniu 14 sierpnia rb. o godzinie 9-ej wieczorem we wszystkich wsiach uczcić poległych chłopów z danej wsi przez odczytanie ich nazwisk i odśpiewanie pieśni ludowych;

2) W dniu 15 sierpnia rb. w godzinach popołudniowych urządzać zebrania publiczne, na których — między innymi — zarządzić jedna

minutę ciszy dla uczczenia poległych,

3) We wszystkich wsiach po całej Polsce w dniu 15 sierpnia rb. o godz. 12-ej w południe zarządzić jedną minutę ciszy;

4) Przypominamy, że zgłoszenia o zezwolenie na urządzenie zgromadzeń publicznych winny być przez Zarządy Powiatowe zatwierdzone bezzwłocznie.

Sekretarjat Naczeln.
Stronnictwa Ludowego.

Przed decydującą bitwą pod Madrytem

Nie ulega wątpliwości, iż wypadki, rozgrywane się w Hiszpanji, mogą smutnie zaciążyć nie tylko nad samą Hiszpanją, ale wogóle i nad pokojem europejskim. To też niektóre państwa europejskie, jak np. Francja i Belgja, już teraz starają się zapobiec wszelkim ewentualnościom, mogącym wyniknąć z zawieruchy domowej w Hiszpanji.

W samej zaś Hiszpanji sytuacja dotychczas nie jest jeszcze na tyle jasna, by można było przewidzieć, która

strona odniesie zwycięstwo. Jedno tylko można stwierdzić, iż obie strony, tj. rząd i powstańcy, przygotowują się do decydującej rozgrywki. Obie też strony gromadzą wojska, mobilizują rezerwistów i gromadzą zapasy broni i amunicji.

Jedną z decydujących bitew będzie bitwa pod Madrytem. To też rząd ściga coraz więcej wojsk do stolicy oraz tworzy cywilne drużyny szturmowe. Ostatnio ścigający został do Madrytu cały garnizon z Valencji.

Znowu Konfiskata

Nr. 90 „Gazety Grudziądzkiej“ z datą na dzień 1-go sierpnia br. został skonfiskowany za artykuł pod tytułem „Porównania“ umieszczony na stronie drugiej, i to za treść zaczynającą się od słów — „Chaos więc „sanacyjny“ do słów „do kliki kilku ludzi pewnych“. W treści tej mają mieścić się znamiona występku z art. 132 i 170 kodeksu karnego. Postanowienia o konfiskacie wydał sędzia Roman Kryże.

Walki w Abisynji

Według wiadomości, nadchodzących z Abisynji, miasta Dessie i Addis-Abeba miały być zaatakowane przez oddziały powstańców Abisynczyków. Pod miastami temi stoczone być miały krwawe walki, w rezultacie których Ras Seyum miał zająć miasto Dessie.

Władze włoskie zaprzeczają tym wiadomościom.

Cesarz abisynjski Haile Sellassie oświadczył, iż nie zamierza przebywać nadal na wygnaniu, a powróci do Abisynji, gdzie będzie kierował działaniami wojennymi wojsk powstańczych walczących w wielu miejscach na terenie Abisynji.

Ogólnie ofensywa powstańców miała być wstrzymana, zaś pod Grenadą wojska rządowe odniosły zwycięstwo. Podobno armji powstańczej gen. Molo zabrakło amunicji. Stracono też dwa samoloty powstańcze.

6 podwodnych łodzi, obrawszy sobie za bazę Tanger, stale operuje w cieśninie gibraltarskiej, celem niedopuszczenia powstańczych transportów wojskowych z Marokka do Hiszpanji. W czasie tego patrolowania samoloty wojsk powstańczych zatopiły jedną z tych łodzi.

Podczas ostrzeliwania miejscowości La Linea i Algeciras w dniu 29-go lipca przez flotę rządu madryckiego, kilkanaście pocisków padło na skały miasta Gibraltar, wybijając szereg okien i raniąc lekko dwie osoby.

Wojskowy komendant Gibraltar, angielski admirał, oświadczył dowódcy eskadry, iż w wypadku, kiedy podobny fakt powtórzy się jeszcze, to przy pomocy baterji nadbrzeżnych każe zniszczyć eskadrę.

W Marokko hiszpańskim wylądowało 18 samolotów, które wyleciały z Włoch. Sprawa ta, która jest zdarzeniem niebywałego znaczenia, zajmował się już rząd francuski. Przesyłanie bowiem samolotów włoskich do Marokka, skąd, jak wiadomo, wyszedł ruch powstańczy, świadczy o tem, że rząd włoski czy toleruje, czy też wprost chce popierać powstańców hiszpańskich.

Pozatem, przy tym ogólnym chaosie hiszpańskim, i w Katalonji utworzył się jeszcze jeden rząd skrajnie lewicowy.

Otwarcie XI. Olimpijady

W sobotę dnia 1-go sierpnia na wielkim stadionie olimpijskim pod Berlinem odbyło się otwarcie XI. Igrzysk Olimpijskich. Otwarcie nastąpiło wobec 100 tysięcy widzów. Obecny również był na otwarciu kanclerz Hitler i ministrowie rządu niemieckiego. Do zawodów zjechało się 4844 zawodników reprezentujących 51 państw.

Przed otwarciem Igrzysk odbyła się defilada zawodników. Na czele defilady szedł 65 letni Grek Luis, który w 1896 roku był pierwszym zwycięzcą w biegu maratońskim. Po defiladzie odbyła się przysięga zawodników, a następnie przy dźwiękach fanfar, dzwonu olimpijskiego i salw armatnich kanclerz Hitler ogłosił Igrzyska za otwarte.

W tym momencie na maszt wciągnięto sztandar olimpijski, jednocześnie wypuszczając z klatek 30,000 gołębi pocztowych, które wzniosły się nad stadionem oznamiając światu otwarcie i rozpoczęcie XI Igrzysk Olimpijskich.

W niedzielę dnia 2-go sierpnia rozpoczęły się już rozgrywki sportowe. W dniu tym nasza zawodniczka Kwaśniewska w rzucie oszczepem zajęła trzecie miejsce zdobywając dla Polski brązowy medal. — W biegu na 10,000 metrów startował nasz zawodnik Noji, zajął jednak dopiero 14-te miejsce. Jako pierwsi trzej w biegu tym przybyli trzej Finowie. Salimainen, Askalla i Isohollo. Zdobyli więc oni wszystkie trzy medale: złoty, srebrny i brązowy.

Wyjaśniamy, że miejsca zdobyte w zawodach liczą się tylko trzy pierwsze, przyczem za pierwsze miejsce liczy się trzy punkty,

drugie dwa punkty i trzeci jeden punkt. Zawodnicy przytem otrzymuje medale: pierwszy — złoty medal, drugi — srebrny medal i trzeci — brązowy medal.

Trzy medale olimpijskie dla Polski w dziedzinie sztuki sportowej.

W piątek przyznano medale olimpijskie w dziedzinach sztuki sportowej.

Polacy zdobyli trzy medale olimpijskie: jeden srebrny i dwa brązowe. Srebrny medal przyznano Józefowi Klukowskiemu za płaskorzeźbę „Pika“, brązowe medale otrzymali: Jan Parandowski za książkę „Dysk olimpijski“ i Stanisław Ostoja-Chrostowski za dyplom jachtklubu (ofiarowany generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Śmigłemu).

Z innych państw największy sukces odnieśli Niemcy, którym przyznano 5 złotych, 5 srebrnych i 2 brązowe medale.

Nagroda za Brześć

W zbliżonym do obozu rządowego czasopiśmie „Marche“ prof. Artur Górski wypowiada następujące uwagi:

„W czasie, gdy 24 milionowa masa ludu wiejsk. niedojada, gdy komisje wojskowe stwierdzają degenerację poborowych, gdy młodzież wiejska, wypędzająca szkoły wszelkiego typu, żyje normalnie za 30 zł. miesięcznie, wszelki nadmiar konsumpcji osobistej, jest zwykłym chamstwem i absurdem. Tymczasem wśród stanowisk wszelkiego rodzaju, zależnych od rządu bezpośrednio, spotykamy pensje, wynoszące do 1500 złotych dziennie. Bywają podobno i wyższe. O jednej z nich slyszeliśmy niedawno, dzięki prasie, stanowiła ona nagrodę dla ministra sprawiedliwości za jego stanowisko w sprawie Brześcia, stanowisko, jakiego, według mego zdania, popartego w swoim czasie protestem publicznym, nie można uważać żadną miarą za przejaw siły moralnej ze strony strażnika praw, jakim minister sprawiedliwości być winien“.

Mowa o p. Michałowskim. W prasie prorządowej pojawiają się

od czasu do czasu propozycje w kierunku zmniejszenia dochodów p. Michałowskiego. Jedni projektują rozdzielenie hipoteki warszawskiej na dwie lub trzy, inni (np. w „Wiek Nowym“) proponują, by pisarze hipoteczni przekazywali wszystkie opłaty do skarbu państwa, a nie do swojej kieszeni.

Są to projekty słuszne, lecz cołwiek nieśmiałe.

„WOLI ZGUBIĆ Z WITOSEM, NIŻ ZNALEŻĆ Z MICHAŁOWSKIM.“

Polemizując z atakiem agencji „Iskra“ przeciwko Witosowi, prof.

Stroński w „Polonji“ przypomina zasługi Witososa w roku 1920 i pisze o taktyce grupy pułkownikowskiej.

„Przystawili barki do wrót, któremi Witos, wraz z innymi więźniami brzeskimi, mógłby wrócić do kraju, zaparli się nogami, a otuchy dodają sobie wzajemnie“.

— Nie wróci, bo obraził prawo!

O to się troszczycie rycerze prawa osobliwego nabożeństwa

A może nie o to?

Grupie pułkownikowskiej bardzo przypadł do smaku monopolik władania w państwie, zaludnienia wszelkich stanowisk objawiającymi się nagle gwałtownymi z własnych płótków, zwykłe na krótko, oraz łaskawego narzucania się społeczeństwu na ofiarnych rządów bardzo nieproszonych.

Ale ta nowa i wcale dogodna praca zawodowa politykujących pułkowników urwałaby się rychło, gdyby do głosu doszły w prawidłowy sposób rzeczywiste siły społeczno-polityczne, przejawiające się w stronnictwach przekonanym, a nie w cudach wyborczych lub w jeszcze prostszych mianowaniach swoich przez swoich do władania cudem.

Przedstawicielem prawa, z którym zadarł Wincenty Witos, był p. Michałowski, minister sprawiedliwości Brześcia i Parylewiczowej, a dzisiaj inci pan pisarz hipoteczny, nie przymierający głodem.

Otóż mówię otwarcie:

— Wolę zgubić z Witosem, niż znaleźć z Michałowskim“.

Wyjazd kieszonkowców na Olimpijadę

Okazuje się, że na Igrzyska Olimpijskie odbywające się obecnie w Berlinie wyjechali nie tylko zawodnicy sportowi, ale także i złodzieje kieszonkowi. Oto jak policja warszawska stwierdziła, wyjechało z Warszawy do Berlina mnóstwo tamtejszych złodziei kieszonkowych. Rzecz prosta, że wyjazdy te nie odbywają się w celach

sportowych, lecz w celach „zarobkowych“.

Przedsięwzięte zostały kroki w celu uniemożliwienia kieszonkowcom warszawskim operowania w Berlinie. Specjalnie delegowani funkcjonariusze policji śledczej z Warszawy, będą ścigali kieszonkowców na terenie Niemiec.

Prowokatorskie odezwy z podpisem Witososa

Przed paru dniami premier Składkowski przyjął na audjencji sen. Rogo, znanego odstępę Stronictwa Ludowego. Ponieważ w związku z tem ukazało się w prasie wiele rozmaitych pogłosek, przeto sen. Rogo udzielił przedstawicielowi krakowskiego Ieka wywiadu w którym m. in. powiedział, że w kraju rozszerza się odezwy z podpisem Witososa, wzywające do rozruchów, pełne groźb, zapowiadające zemstę itd.

Sekretarjat naczelny Stronictwa Ludowego stwierdza, że żadna odezwa z podpisem Wincentego Witososa wydana nie została.

Jeżeli zatem po kraju rzeczywiście kolportowane są jakieś odezwy z rzekomym podpisem Witososa, to są to odezwy sfałszowane i stanowiące dzieło roboty prowokatorskiej.

*

Projekt deklaracji o neutralności państw w sprawie hiszpańskiej

Francuska rada ministrów odbyła w sobotę posiedzenie, które trwało przeszło trzy godziny. Tematem obrad były sprawy polityki zagranicznej i wewnętrznej. Minister spraw zagranicznych Delbos złożył sprawozdanie z ogólnej sytuacji międzynarodowej, ze specjalnym uwzględnieniem wypadków w Hiszpanji.

Rada ministrów uchwaliła kredyt w wysokości 10 milionów franków dla obrony interesów obywateli francuskich w Hiszpanji i ewentualnej ich repatriacji do ojczyzny. Poza tem gabinet omawiał sprawę uchodźców hiszpańskich. Postanowiono przesiedlić uchodźców hiszpańskich do departamentów centralnych. Rząd zamierza zachować najściślejszą neutralność w sprawach hiszpańskich. Obywatele zagraniczni mogą się udawać do Hiszpanji pod warunkiem, że posiadają paszporty w całkowitym

porządku. Transport broni jest zakazany. Rząd francuski w instrukcjach udzielonych prefektom, podkreśla, że zachowuje najściślejszą neutralność w sprawach hiszpańskich.

Poza tem rząd francuski rozważa możliwość wydania deklaracji neutralności przez państwa, gwarantujące statut Tangeru. Min. spraw zagran. opracowuje obecnie tekst deklaracji o niemieszaniu się w wewnętrzne sprawy hiszpańskie.

Rząd belgijski obradował nad sytuacją w Hiszpanji i nad ustosunkowaniem się Belgji do wydarzeń na pół wyspie Pirenejskim. Dziennik „Libre Belgique“ donosi z dobrze poinformowanego źródła, że rada ministrów zajmowała się sprawą dostawy broni i amunicji do Hiszpanji. Gabinet postanowił zachować jaknajściślejszą neutralność i zabronił wywozu materiału wojennego do Hiszpanji.

Gorzka pigułka dla polskiej polityki zagranicznej

Bazylejska „National Zeitung“ zauważa, że Czechosłowację namawia się, aby opuściła swych sojuszników i przyłączyła się do frontu państw rewizjonistycznych, jaki buduje Trzecia Rzesza i m. in. zaznacza: Przeciw Małej Entencie powstaje nowy blok. Projekt nowego czwórporozumienia, według którego każde państwo naddunajskie może przyłączyć się do bloku państw protokółu rzymskiego, mogłaby Mała Ententa przyjąć tylko wtedy, gdyby została rozwiązana i zrezygnowała ze swego stanowiska mocarstwowego. Nie można przeto oczekiwać, by Czechosłowacja przyjęła jakąś wychwalaną i przez Berlin zalecaną umowę bilateralną. Mała Ententa jak również i Porozumienie Bałkańskie pozostaną nadal zamkniętym w sobie blokiem. Wierność sojusznicy Turcji została potwierdzona a próba obalenia zawiodła“.

Niemcy próbowali już pozyskać Rumunję i Jugosławję i starały się nakłonić te państwa do opuszczenia Małej Ententy. Jednak to się im nie udało. Obecnie widocznie chcą wznowić próby z Czechosłowacją. I te wysiłki są najzupełniej zbyteczne. Chociażby to chciał uczynić którykolwiek polityk któregośkolwiek państwa. Małej Ententy, narody tych państw na to by się nie zgodziły i niedopuszczyły

zapewne do rozluźnienia ich węzłów przyjaźni. Żadne państwo nie może długo żyć w przyjaźni z naturalnym swym wrogiem. Ani polityka nie omija prawa przyrody a „National Zeitung“ przytacza przykład Polski:

„Sposunek Warszawy do Berlina staje się dla sojusznika wschodniego coraz to bardziej przygnębiający. Przed pewnym czasem rząd polski otrzymał przez Paryż nadzwyczaj nieprzyjemną a opinii publicznej może wcale nie znaną wiadomość. Mianowicie poseł francuski w Berlinie w rozmowie z kanclerzem Rzeszy zapytał się o stanowisko Niemiec wobec rewizjonistycznych żądań Węgier, na co odpowiedziano mu, że dla Niemiec w pierwszym rzędzie wchodzi pod uwagę kwestja Gdańska. To była zapewne — pisze bazylejska „National Zeitung“ — gorzka pigułka dla polskiej polityki zagranicznej, która na przykładzie Gdańska mogłaby obserwować konsekwencje nowej konstalacji politycznej. Nie przeto dziwnego, — kończy cytowany dziennik — że ożywają się nadzieje, że nienaturalnie napięte stosunki między Polską a Czechosłowacją mogłyby być zastąpione stosunkami znowu normalnymi, ba nawet przyjaźnijskimi“.

Ruchliwość organizacyjna

Młodoniemców w Wielkopolsce

Na terenie Wielkopolski odbywają się ostatnio bardzo liczne zebrania placówek miejscowych — „Jungdeutsche Partei”, w których bierze bardzo często udział „wódz” Młodoniemców w Polsce, sen. Wiesner. Niezależnie od tego odbywają się zjazdy powiatowe, na które ściągają się zwolenników z najbliższych zakątków powiatu. Zarówno na zebraniach, jak i na zjazdach, deklamuje się bardzo wiele o lojalnym ustosunkowaniu się Młodoniemców do państwowości polskiej. Narazie lojalność ta przejawia się m. in. w tem, że do szeregów JDP. wciąga się bezrobotnych Polaków, którym obiecuje się złote góry za pobyt w szeregach JDP. Tę „Państwowotwórczą” działalność organizacyjną JDP. piętnują przy każdej okazji przeciwnicy Młodoniemców.

Partja młodoniemiecka sięga po prymat w życiu Niemców w

Polsce. Uważając siebie za jedyną w Polsce rzecznikę narodowego socjalizmu, jest ona przekonana, jak to wynika z jej organu prasowego „Deutsche Nachrichten” z 25. 7., że uda się jej scementować pod własną partyjną komendą wspólny front niemiecki w Polsce. Narazie jednak trudno jest to stwierdzić, jak te nowe formy organizacyjne będą wyglądały. A może nawet sami Młodoniemcy o tem jeszcze nie wiedzą?

Projekt przebudowy ustroju rolnego

Poszczególne ministerstwa przeprowadzają w chwili obecnej rejestrację spraw, które będą wymagać ustawowego zestawienia tych zagadnień przedłożone będzie panu premierowi, który zdecyduje, jakie sprawy najpilniejsze załatwione zostaną na drodze dekretowej, jakie zaś skierowane na sesję sejmową.

Materiały i projekty ustawodawcze, z jakimi rząd wystąpi do Sejmu mają być bardzo obfite. M. in. wniesione będą do Sejmu rządowe projekty przebudowy ustroju rolnego.

Podwyższenie emisji bilonu do 470 milionów

„Monitor Polski” ogłasza obwieszczenie ministra skarbu z dnia 10 bm. w sprawie kwoty emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych. Obwieszczenie to podaje, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z roku 1927 o stabilizacji złotego i w myśl porozumienia z Bankiem Polskim kwota emisji bilonu ustalona zostaje na 470.000.000 zł.

W zacytowanym wyżej rozporządzeniu o stabilizacji złotego górna granica bilonu była oznaczona na 320 milionów. Później granica ta była dwukrotnie podwyższana, najpierw na 396.000.000, a potem na 426.000.000.

Obecna granica jest wyższa od pierwotnej o 47 procent.

Kiedy w roku 1932 ówczesny minister skarbu p. Jan Piłsudski dokonał pierwszego podwyższenia granicy emisji bilonu w formie obwieszczenia, podobnie jak obecnie, w sferach opozycji sejmowej dowodzonej, że forma ta nie była właściwa i że ustalenie emisji bilonu może być dokonywane tylko w drodze ustawowej, ponieważ pierwotna kwota była ustalona w dekreście Prezydenta R. P. z mocą ustawy wydanej na podstawie pełnomocnictw. Sfery rządowe broniły wybranego przez ministra skarbu sposobu załatwiania tej sprawy.

Już

w następnym numerze

rozpoczynamy druk ciekawej powieści Axela Rudolpha

Wśród Tajemnic Wschodu

Przy tej okazji podkreślić musimy raz jeszcze jej niepowądaną wartość tak pod względem stylu jak i treści, na którą składają się: ciekawa, intrygująca akcja rozgrywająca się częściowo w dalekich, mało znanych prowincjach środkowych Chin, a częściowo w tajemniczym Tybecie, oraz niezwykła, oryginalna idea przewodnia...

Zgon nestora lotnictwa

W Paryżu zmarł słynny lotnik francuski Louis Blériot, który w roku 1909 pierwszy dokonał przelotu samolotowego nad Kanalem La Manche.

Godziny przyjęć w urzędach

P. premier wydał zarządzenie, dotyczące przyjmowania interesantów w urzędach. We wszystkich urzędach w dni urzędowe obowiązuje jednakowy czas przyjęć od godz. 10—12.

Interesanci zamiejscowi, którym o-koliczności, od nich niezależne, częstokroć uniemożliwiają przybycie do urzędu w oznaczonym czasie, mogą być przyjmowani poza godzinami przyjęć.

Warszawa liczy przeszło połowę rzemieślników - żydów

Ogłoszone oficjalne sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za rok 1935 podaje ilość właścicieli warsztatów rzemieślniczych chrześcijan na 5972, żydów — 5686. Procentowo przypada na chrześcijan 51,2, na żydów 48,8. Ilość zatrudnionych pracowników wynosi: 20 606 chrześcijan, 12 567 żydów; procentowo: 62,2 proc. chrześcijan, 37,8 żydów.

Pożary, pożary...

We wsi Horoszki niedaleko Nowogrodka na Kresach Wsch. wybuchł pożar, który zniszczył całą prawie wieś. Pożar wybuchł w kilku miejscach i trwał kilka godzin. Spłonęło 80 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt budynków gospodarczych.

W płomieniach zginęło dużo bydła. Podczas akcji ratunkowej 7 osób odniosło poparzenia, 2 osoby walczyły ze śmiercią.

Wśród mieszkańców krąży pogłoska, że ogień został podłożony przez zbrodniczą rękę.

We wsi Gorzków w pow. krasnostawskim, wybuchł pożar. Państwą płomieni padło 18 budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz z żywym i martwym inwentarzem i częścią tegorocznych zbiorów.

W sieczkarni Fiszta w Derażnem, pow. kostopolskiego na wołyńiu z nieznanego przyczyny wybuchł pożar, który następnie szybko rozszerzył się na sąsiednie zabudowania, tak, iż wkrótce cała ulica stanęła w płomieniach. Spalono się czternaście domów.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 3-go sierpnia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszonica	21,00—21,50	20,75—21,00	20,25—20,50	20,50—21,00
Zyto	—, —, —	13,75—14,00	13,00—13,25	13,75—14,00
Jęczmień	14,50—14,75	15,75—16,50	15,25—15,50	16,50—17,00
Jęczmień brow.	16,25—16,50	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Owies	14,50—15,00	—, —, —	12,75—13,00	—, —, —
Mąka pszen. 65%	31,00—32,00	32,00—32,50	—, —, —	—, —, —
Mąka żytnia 65%	23,00—24,00	21,25—22,25	—, —, —	—, —, —
Otreby pszenne	9,50—10,00	9,25—10,00	—, —, —	9,50—10,00
Otreby żytnie	8,50—9,00	9,75—10,25	—, —, —	9,75—10,00
Rzepak	33,50—34,50	29,50—30,50	34,00—35,00	30,00—32,00
Groch polny	17,00—18,00	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Groch Wiktorja	26,00—28,00	—, —, —	—, —, —	22,00—25,00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	12,75—13,00	—, —, —	12,50—13,00
Kuchy lniane	15,75—16,25	15,75—16,00	—, —, —	16,50—17,00
Ziemniaki jad.	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Gryka	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Słoma luźna	—, —, —	1,50—1,75	—, —, —	—, —, —
Słoma prasow.	—, —, —	2,25—2,50	—, —, —	—, —, —
Siano luźne	—, —, —	4,25—4,75	4,00—5,00	—, —, —
Siano prasow.	—, —, —	4,75—5,25	—, —, —	—, —, —

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 38,80; Praga 32,48; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,88
Wartość dolara: 5,28. — Wartość gramu złota: 5,92



RENE JOANNE.

90) Adaptacja Katola Forda.

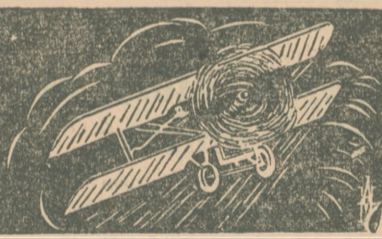
Ale dziewczyna przyłgnęła do niego, paraliżując mu ruchy i powtarzała wkońko:

— Co począć?... Co począć?...

Nagle mocny błysk przemknął przez jej oczy. Wykrzyknęła:

— Stani!... Ogień!... podłóż

ogień!... Słyszałam któregoś dnia, jak inżynier Malinow mówił swojemu kolegom, że to jest jedyny ra-



tunek... Pamiętam dokładnie jego własne słowa: „W razie poważniejszego niebezpieczeństwa jedynym środkiem na fosgen jest ogień!” Przypominam to sobie dokładnie... — Ogień!

Ostatnim wysiłkiem woli lotnik podbiegł do biurka, wziął do ręki plik dokumentów i zapalając zapalniczkę podłożył ogień. Papiery zapaliły się natychmiast i w ciężkim powietrzu ukazał się prosty, strzelisty, zielony płomień, obramowany jasnym fioletem.

W tej samej chwili wydało się lotnikowi, jakgdyby ktoś zdjął z jego piersi gniotący ciężar. Myśli odzyskały jasność. Wywnął kilka razy w powietrzu zaimprovizowaną pochodnię.

Ogień stał się silniejszy... Kilka iskier oderwało się od płonącego papieru i rozprysło się dookoła... na

biurko, na podłogę, na dywan, na ubrania Soni i Lwowa...

Bezwiednym ruchem Stani odjął chustkę od ust. Znow się zakrzuszył. Ze złością odrzucił od siebie pochodnię. Spadła do kosza z papierami, obok biurka...

Błysnął silniejszy, nieznosnie gorący płomień. Płomień ten był jednak zbawienny, gdyż rozkładał fosgen. Ciężkie zielone płomienie spadły na ziemię w białawym proszku, podobnym do magnezji. Złodziejnie skutki fosgeny były błyskawicznie opanowane.

Informacja, jaką Kamilla usłyszała od rosyjskiego oficera, okazała się zbawienna. Jedynie ogień zdolny jest unieszkodliwić fosgen, który nie wytrzymuje najmniejszego podniesienia temperatury.

Stani i Kamilla mogli już teraz zdjąć swoje maski i oddychać bez obawy. Groziło im jednak nowe niebezpieczeństwo: ogień rozszerzał się z zaskakującą szybkością. Otoczeni byli kołem płomieni, które zaczęły już nawet wypelzać przez okno na podwórze.

Przez chwilę lotnik wahał się, spoglądając kolejno na Sonię i Kamillę. Gdy jednak płomień polizał suknię młodej dziewczyny, rzucił

się w stronę Słazaczki i porwał ją w ramiona, ale ona wymknęła mu się z krzykiem:

— Stani, straż ogniowa!...

Rzeczywiście odgłosy, które przedtem słyshał w zamroczeniu, stawały się coraz wyraźniejsze: dzwonki strażackie dzwięczały już blisko.

Młodzieniec podbiegł do okna. Strażacy wpadli już na podwórze. Oficer zbliżył się szybko do młodych ludzi. Miał maskę gazową, jak żołnierz w okopach. Odważnie zdjął ją, aby móc swobodnie mówić:

— Co się tutaj dzieje?... Cała okolica zatruta... Ze wszystkich stron nas wzywają... W każdym domu są konające ofiary... Cóż to za produkt chemiczny wyrabiają tutaj? Skąd wydobywają się te zielone i fioletowe płomienie?

— Fosgen — rzucił krótko młodzieniec.

— Proszę stłumić ogień — rozkazał oficer dwom strażakom.

— Nie, nie przeciwnie!... — krzyczał pilot. — Kamilko, objaśnij!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. premier wciąż poucza...

Dwa znamienne okólniki p. premiera

Obecny premier, p. gen. Składkowski, otrzyma chyba przydomek: „premier wychowawca urzędników“. Wydał on znowu dwa znamienne okólniki. Jak tak dalej pójdzie, to każdy krok urzędnika państwowego będzie określony okólnikiem i będzie można wydać podreżnik „dobrego tonu dla urzędników“.

Pierwszy z okólników, jakie p. premier wystosował ostatnio do wszystkich ministrów, zwraca uwagę urzędnikom państwowym, którzy z ramienia władz, urzędów i instytucji państwowych wykonywują czynności inspekcyjne i nadzorcze, że przy pełnieniu swych funkcji ograniczyć się winni do ściśle służbowego zakresu, unikając nawiązywania bliższego kontaktu prywatnego z przedstawicielami instytucji nadzorowanych. W szczególności w czasie dokonywania inspekcji, winny być wykluczone wszelkie zbliżenia na gruncie towarzyskim z przedstawicielami instytucji nadzorowanych (kontrolowanych), czy to w formie składania im wizyt, czy uczestniczenia w przyjęciach, urządzaanych przez nich, lub z ich udziałem, bądź w domach prywatnych, bądź w lokalach publicznych, czy wreszcie przyjmowania u nich gości (noclegów).

Szczególną powściągliwość przy nawiązywaniu kontaktu, wykraczającego poza granice konieczne dla wykonywania czynności służbowej, zachować należy również przy wypełnianiu zadań, polegających na rozstrzygnięciu lub łagodzeniu zatargów pomiędzy dwiema stronami.

Zwłaszcza przy zatargach zbiorowych (np. pomiędzy dworem a wsią) unikać należy nawet pozorów wejścia porozumienia z jedną ze stron, taki zaś pozor mogło by stwarzać np. zatrzymanie się w budynku, należącym do jednej ze stron (np. we dworze), chociażby więc budynek ten czysto ze względów wygody osobistej, czy nawet ze względów służbowych był odpowiedni, należy, o ile możliwości, wyszukać inny, aby nie budzić podejrzeń że przysługa, wyświadczona przez jedną ze stron, mogłaby wywrzeć wpływ na sposób załatwienia zatargu.

Pan premier Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik w sprawie polowania funkcyjarszów państwowych w lasach prywatnych:

„Zdarza się, że urzędnicy, w szczególności zajmujące wyższe stanowiska w administracji państwowej, przyjmują zaproszenia na polowania,

urządzane przez właścicieli większych obwodów łowieckich, nie licząc się z tem, że w ten sposób zaciągają wobec zapraszających pewne zobowiązania towarzyskie, które mogą okazać się kłopotliwe przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Niejednokrotnie później, urządzających polowania, widuje się w gabinetach urzędników polujących, co w zestawieniu może budzić wątpliwości, a jest niedobrze, gdy przełożony ma dużo do myślenia o celowości zachowania się podwładnych.

Prosta przyzwoitość w stosunkach towarzyskich wymaga, że tylko ten powinien jeździć na polowania, kto może odwzajemnić się w równej mierze. Jeżeli natomiast możliwe jest, że nie istnieje, zaproszeń przyjmować nie wolno.

Pp. ministrowie mają wydać zarządzenia, w których zwrócić w tym zakresie uwagę kierowników władz podległych z zaznaczeniem, że powyższe nie dotyczy polowań, urządzaanych przez administrację lasów państw.“

Aresztowania wywrotowców

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia władze bezpieczeństwa rozpoczęły w całej Polsce likwidację ośrodków komuny.

W Warszawie z polecenia prokuratora przeprowadzono kilkadziesiąt rewizji, przy czem zatrzymano wybitniejszych działaczy wywrotowych. Rewizje miały przede wszystkim na celu ujawnienia źródeł literatury wywrotowej.

Podczas rewizji przeprowadzonej w księgarni Szlasy Fruchtmana przy ul. Świętokrzyskiej ujawniono duże ilości nielegalnych wydawnictw. Księgarnię opieczetowano a właściciela osadzono w areszcie. Przy ul. Leszno 77

w czytelnicy, należącej do niej, Tomajewicz, ujawniono półtorej tonny nielegalnej literatury.

Przeprowadzono również rewizję w lokalu redakcji „Wolnomyśliciel Polski“. Tutaj znaleziono całą platformę nielegalnej literatury. Zostali m. in. jeszcze aresztowani: małżonkowie Ludwik i Antonina Merkel, Dora Holzer, Tadeusz Kosiński, Hersch Rabinowicz, Adolf Zauerman i inni. Akcja likwidacyjna dalej trwa i przeprowadzane są dalsze aresztowania.

Przeprowadzono również rewizję w lokalu Związku Wolnomyślicieli przy ul. Królewskiej 16. Lokal stowarzyszenia opieczetowano.

Nieudały wybieg defraudanta

Mieszkaniec m. Wągrowa w woj. lubelskim niej. Żywiec podjął w urzędzie pocztowym w Wągrowie list wartościowy na sumę 4 tys. zł. nadesłany mu przez Polski Eksport Rolny w Warszawie.

Chcąc się przekonać, czy list zawiera wspomnianą sumę w obecności urzędnika list otworzył, okazało się, że w liście zamiast pieniędzy było 7 skrawków czystego papieru. Żywiec niezwłocznie zawiadomił firmę nadawczą, która o powyższym fakcie była już powiadomiona.

Jak się okazało, kasjer wspomnianej firmy popełniwszy defraudację na sumę 13 tys. zł. brak ten pragnął wyrównać przez wysłanie odbiorcom zamiast pieniędzy w listach wartościowych, tylko czystego papieru. W obawie przed wykryciem przestępstwa popełnił on samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Defraudant pozostawił list do władz, w którym

wymienił wszystkie osoby poszkodowane.

Najbogatszy człowiek świata

W Londynie bawił, z okazji rocznicy urodzin króla Edwarda VIII, pan Hamad ibn Issabris Khasisa, władca perłowych wysp Barchinu. Jego roczny dochód wynosi tylko około 5 miliardów złotych. Te olbrzymie dochody dają mu bogactwa przyrody jego państwa. Państwo to liczy 120.000 obywateli, z których 30.000 trudni się tylko połowem perł. Nikomu innemu zresztą nie wolno łowić perł, jak tylko poddanym Hamada. Pracują oni pod ścisłą kontrolą, będąc prymitywnie wynagradzani. Cały dochód płynie do skarbcza władcy, bądź to w perłach, wprost nieoszacowanej wartości, bądź też w złocie, otrzymywanem za perły.

Człowiek, który nie mógł umrzeć

W Kapsztadzie (Południowa Afryka) zmarł jeden z bardzo bogatych i znanych przemysłowców południowo-afrykańskich, nazwiskiem Sir Lionel Philips. Ukończył on 81 lat. Był znany nadto w całej południowej Afryce. „Człowiek, który nie może umrzeć“. Przywędrował on do Afryki Południowej jako mały chłopak. Brał udział w szeregu walkach, nie będąc nigdy ranny. Podczas wojny Boczów z Anglikami dostał się do niewoli i miał być rozstrzelany. Widział ze swojej celi, jak kopano mu już grób i czyniono przygotowania do egzekucji. W ostatniej chwili nie minucie przed egzekucją nadeszło ułaskawienie. W r. 1913 dokonano na niego zamachu rewolwerowego na ulicy. Wszystkie trzy kule ugrzęzły w papierosnicy, nie wyrządzając mu najmniejszej krzywdy. Podczas wypadku w kopalni, gdy ruwała winda z trzema górnikami oraz Philipsiem z wysokości 110 metrów, górnicy zginęli na miejscu — Philipsowi zaś nie stało się nic. Cały szereg podobnych wypadków groził mu kilkakrotnie w życiu. Wyszedł z nich cało, umierając śmiercią naturalną.

Nowe przepisy dewizowe

Ogłoszono szereg zarządzeń Ministerstwa Skarbu i Poczty i Telegrafów, w związku z obowiązującymi od 1-go sierpnia nowymi przepisami dewizowymi o wywozie waluty zagranicę. Urzędy celne otrzymały zalecenia przeprowadzenia ścisłej kontroli na placówkach granicznych osób, udających się zagranicę, by ukrócić przebieg walut. Na wszystkich stacjach pogranicznych wywieszono zarządzenia o nowych przepisach walutowych, upoważniających, jak wiadomo, do wywożenia 200 zł. miesięcznie na paszport zagraniczny i o karach, grożących za nielegalny wywóz waluty.

Urzędy pocztowe pouczone zostały o traktowaniu książeczek oszczędnościowych cudzoziemców. Książeczki te mają być traktowane identycznie do książeczek oszczędnościowych osób, mających siedzibę w kraju. W związku z czem operacje na książeczkach wkładowych cudzoziemców mogą być dokonywane w kraju bez ograniczeń na ogólnych zasadach, obowiązujących w obrocie oszczędnościowym P.K.O.

Również bez ograniczeń dokonywać można wpłat na obszarze W. M. Gdańska. Zakazaniem jest natomiast dokonywanie wpłat z książeczek oszczędnościowych P.K.O. w Gdańsku osobom, czasowo przebywającym na terenie Wolnego Miasta.

Sprawa obrotu książeczkami oszczędnościowymi na statkach polskich, uregulowaną została w ten sposób, że agencje pocztowe na okrętach przyjmować będą bez ograniczeń wpłaty, nie będą jednakże skutecznie wpłaty.

Śmierć głodowa bogacza

We wsi Sakowice w woj. łódzkiej zdarzył się niezwykle wypadek. Do zagrody Józefa Styczyńskiego przybył już późnym wieczorem żebrak-włóczęga, prosząc o nocleg. Gospodarz umieścił dziada w stodole i dał mu do przykrycia derkę.

Nazajutrz rano gospodarz stwierdził, że gość jego zmarł. Wezwany lekarz stwierdził zgon wskutek niedożywienia. Soltys przeszukał w obecności gospodarza łachmany i znalazł w nich 4 tys. zł. i 700 dolarów. Zmarły był 67-letnim Adamem Górniakiem rodem z Kutawy.

Samobójstwo na szczycie Kasprowego Wierchu

W tych dniach na samym szczycie Kasprowego Wierchu w Tatrach znaleziono zwłoki powieszono na słupie telegraficznym M. Szwajcera z Katowic, który popełnił samobójstwo. Powód nieznan.

Tragiczny wypadek nad Naroczem

Z Wilna donoszą: W obozie Ligi Morskiej i Kolonijalnej nad Naroczem wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł uczeń gimnazjum warszawskiego, Wojciech Grossman, przebywający w tym obozie.

Grossman, skacząc z trampoliny do wody, uderzył głową o dno jeziora, doznając pęknięcia kręgosłupa.

Natychmiast sprowadzono z Lidy samolot sanitarny, którym przewieziono dającego słabe znaki życia modzieńca do Warszawy.

Wypadek ten wywołał wśród uczestników obozu i osób przebywających nad Naroczem przygnębiające wrażenie.

Krwawa walka policji z tłumem

Dnia 30 lipca we wsi Czopłowiczna w gm. Wawer pijany robotnik z cegielni Więcka, Szczep Tonder, zranił ciężko 2 innych robotników Jaroszewskiego i Grzędę, wskutek czego tłum robotników rzucił się na Tondera w celu dokonania samosądu.

Tonder schronił się do pobliskiej stodóły, dokąd została wezwana policja z posterunku w Wawrze, która usunęła tłum ze stodóły. Podczas kiedy policjanci prowadzili skutego w kajdanki Tondera w celu odstawienia na posterunek, tłum w dalszym ciągu atakował aresztowanego i w pewnej chwili żalaznym łomem ugodzono go w głowę.

Policja kilkakrotnie strzelała w górę dla rozproszenia tłumy, gdy to jednak nie poskutkowało, a groźna postawa tłumy zagrażała życiu aresztowanego Tondera, poli-

cja zmuszona była strzelać kilkakrotnie do nacierającego tłumy, wskutek czego 3 robotników zostało ranionych. Są to Jan Kowalski — postrzał łokcia, Józef Milewski — postrzał ręki i Walenty Włodarczyk — postrzał płuca. Po opatrzeniu rannych przez lekarza Ubezpieczalni Społecznej zostali oni przewiezieni do szpitala w Warszawie.

Jeden z policjantów, korzystając z zamieszania zdołał odprawić Tondra, który został ranny kamieniem na posterunek policji. 2-ch policjantów zdołało skryć się w pobliskim klasztorze. W tym czasie przybyły z Warszawy posiłki policyjne i zajęcie ostatecznie zlikwidowano.

W związku z zajściem zostali zatrzymani główni podżegacze. Dochodzenie w toku.

*

Wiadomości bieżące

Czwartek, 6 sierpnia 1936 r.

Czwartek: Przemienienie Pańskie
Wschód słońca: 4.04; zachód 19.21
Piątek: Kajetana wyzn.
Wschód słońca: 4.06; zachód 19.19
Sobota: Cyrjaka
Wschód słońca: 4.07; zachód 19.19

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne

PO KLĘSCIE GRADOBICIA W KIELECKIEM.

Na terenie województwa kieleckiego zorganizowały się już komitety pomocy społecznej dla poszkodowanych straszną klęską, która w ub. tygodniu dotknęła to województwo. Komitety wystąpiły do Min. Opieki Społ. o udzielenie pomocy ludności dotkniętej klęską gradobicia, podając, iż na ten cel potrzebna jest suma jednego miliona złotych na wyżywienie ludności i pomoc siewną.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Na polach w pobliżu wsi Krynice w pow. tomaszewskim, samolot lecący ze Lwowa do Dębina, wskutek defektu motoru musiał lądować. Aparat zawadził jednak o drzewo i rozbił się. Załoga w składzie: por. Rudowski obserwator, kapral Laskowski pilot, odniosła poważne obrażenia.

SMIERĆ DWÓCH CHŁOPCÓW OD PIORUNA.

Podczas burzy, jaka przeszła nad Lubartowem i okolicami, piorun uderzył w zabudowania Stanisława Furja w Berejowie, wskutek czego spłonęły budynki wraz z inwentarzem żywym i martwym i z tegorocznymi zbiorami. Ponadto piorun uderzył w dom Władysława Paeki we wsi Wincentów, zabijając na miejscu Eugenjusza Paekę, lat 15 oraz 13-letniego Teodorczyńskiego, który przypadkowo schronił się przed burzą do domu Paeki. Straty wyrządzone przez pożar są znaczne.

Malceńska.

ZA PRZEMYT DEWIZ.

KOŁOMYJA. — Żona rabina z Nowego Yorku Gitla Leifer, skazana została na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem i 200 zł. grzywny, za nieumyślne przekroczenie przepisów dewizowych. Leiferowa usiłowała przewieźć z Polski do Rumunii 100 funtów szterlingów i 200 drachm.

UTONAŁ PRZY KAPANIU.

KOWEL. — W rzece Turji, obok mostu betonowego przy ul. Warszawskiej, utonął 15-letni uczeń, Antoni Żadkowski.

WIELKI POŻAR TARTAKU W ŻYWCU.

W Żywcu wybuchł wielki pożar w tańszym tartaku parowym Solali, obejmując wszystkie zabudowania. Na miejsce pożaru pośpieszyły na ratunek straż pożarna z Żywca, Zabłocia i Sporysza oraz tłumy miejscowej ludności.

Mimo wyczerpanej akcji ratunkowej tartak spłonął doszczętnie wraz z całym urządzeniem. Spłonęło 6 wagonów gotowego już materiału budowlanego. Szkody wynoszą około 260 tys. złotych. Powodem pożaru jest prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez stróża nocnego. Z powodu spalania się tartaku straciło pracę około 60 osób.

Kresy Wschodnie.

ODKOPANE SZKIELETY.

WILNO. — Przy robotach ziemnych koło Nowej Wilejki natrafiono na 25 szkieletów ludzkich i jeden koński. Według przypuszczeń są to kości żołnierzy napoleońskich.

SAMOBÓJSTWO UCZENICY.

GRODNO. — W folwarku Pogórze w gminie kukowskiej, powiesiła się w ogrodzie 11-letnia Regina Rydzewska, uczni- ca 2 klasy gimn. z Suwałk.

Dziewczynka przebywała na wakacjach u rodziców. Wypadek zauważono zapóźno i wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Przyczyny tego niezwykłego samobójstwa są nieznane. Wypadek wywołał wielkie wrażenie w okolicy.

NAPAD RABUNKOWY.

DZISNA. — W nocy z 30 na 31 bm. dom Józefy Skokowskiej na terenie Wojtkowo gm. pliskiej, dokonano napadu rabunkowego. Po steroryzowaniu Skokowskiej bandyci zrabowali 450 zł., 2 obrączki ślubne i zbiegli.

ZABITY PODCZAS ŚCIANANIA DRZEW.

ŚWIECIANY. — W lesie koło zaścianka Łosie gm. Święciańskiej w czasie ścianania drzew przez padające drzewo zabity został Bernard Łapciński.

Krwawy epilog dramatu małżeńskiego

Lokatorzy domu przy ul. Nowy Świat 40 w Warszawie zaalarmowani zostali odgosem 2-ch wystrzałów rewolwerowych. Gdy dozorca i kilku lokatorów przybyli na III piętro klatki schodowej, ujrzeli pod drzwiami lokalu Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” 36-letniego Ludwika Peckiego technika dentystycznego, który w zamiarze samobójczym postrzelił się dwukrotnie z rewolweru w klatkę piersiową, przy czym obie kule przeszły i trafiły w drzwi. — Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Peckiego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Straszną walką z rozszalałą kocicą

U znanej artystki dramatycznej, p. Hanny Różańskiej w Warszawie, pełni obowiązki służącej 27-letnia Stanisława Szlachtówna.

Artystka wyjechała na urlop i pod opieką służącej zostawiła 4 koty, w tym angorę i małego kociaka.

Onegdaj, gdy Szlachtówna ratowała zaplątanego w sznury od bielizny kociaka, który przeraźliwie biały, stara kocica rzuciła się z niezwykłą siłą na służącą, szarpiąc jej pazurami i kłami ciało na szyi i barkach.

Szlachtówna stoczyła walkę z rozszalałą kocicą. Siły jej jednak nie starczyło. Ratując się przed zaciekleścią rozszalałego zwierzęcia, uciekła na balkon, gdzie zaczęła wzywać pomocy sąsiadów.

Wkrótce potem pod wpływem wyczerpania i osłabienia spowodu upływem krwi, zemdlła.

Sąsiedzi, którzy słyszeli krzyki Szlachtówny, nie mogli jej przyjść z pomocą, ponieważ drzwi były zamknięte. Gdy wezwany ślusarz nie mógł sobie poradzić z zamkiem zadzwoniono po straż. Przybył drugi oddział straży z drabiną.

Piorun poraził 15 osób

W czasie burzy, która w niedzielę dnia 2 bm. przeszła nad województwem wołyńskim wydarzyły się liczne wypadki porażenia od piorunów.

We wsi Puleniec powiatu lubomelskiego wskutek uderzenia pioruna, zabici zostali dwaj chłopcy pasący bydło. W osadzie Rafałówka pow. sareńskiego — piorun u-

derzył w dom Fajnisza Portnoga, zabijając na miejscu dwóch mężczyzn. Ponadto porażone zostały 4 osoby, które schroniły się w tym domu.

Ogółem wskutek uderzenia piorunów zginęło w tym dniu 9 osób, zaś 6 osób doznało cięższych i lżejszych porażen.

Też sposób

Na posterunek policji we wsi Kutów koło Krzemieńca w woj. wołyńskim, gajowy miejscowych lasach przyprowadził niej. 20-let. Jakową Kierczuka podejrzanego o kradzież miodu z lasu.

Kierczuk zatrzymany na posterunku zaczął krzyczeć i awan-

turować się. Wreszcie chcąc by go nie zatrzymano na noc na posterunku narobił wiele smrodu. Nie poskutkowało to jednak i Kierczuk przetrzymany został na posterunku przez noc. Za zakłócenie zaś spokoju pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Wielki pożar wsi

Wieś Horoszki, gm. dworzeckiej nawiedziło wielkie nieszczęście. Onegdaj mieszkańcy zaalarmowani zostali niespodziewanym pożarem. Ogień wybuchł w kilku miejscach i momentalnie zagroził niebezpieczeństwem całej wsi.

Mieszkańcy zdezorjentowani nagłym wybuchem pożaru, stracili formalnie głowy. Zamiast ratować dobytek, zaczęli wzywać pomocy. Przytomniejsi przystąpili do akcji ratunkowej.

Wezwano straż ratunkową i pożarne z sąsiednich miejscowości. Po kilku godzinach pożar zlokalizowano. Pastwą płomieni padło 80 domów mieszkalnych i tyleż zabudowań gospodarskich wraz z żywym i martwym inwentarzem.

W czasie akcji ratunkowej 7 osób odniosło poparzenia, w tej liczbie 2 osoby ciężkie. Walczą one ze śmiercią.

Na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze, które wdroszyły energiczne dochodzenie. W związku z pożarem, wśród mieszkańców wsi Horoszki krąży uprzywilejowane pogłoski, iż pożar powstał skutkiem zbrodniczego podpalenia.

Z polecenia władz powstał komitet niesienia pomocy pogorzelcom. Z Nowogródka przybyła komisja, która bada straty spowodowane pożarem.

oraz kolejowej i wytwórni broni, jak również robotników fabrycznych, udało się uratować parter fabryki, gdzie znajdowały się kosztowne maszyny do cięcia fornierów oraz częściowo pierwsze piętro.

Kilku z pośród strażaków i robotników doznało dotkliwych poparzeń, jeden zaś uległ zatruciu czadem.

Szkody obliczają na stokilkadziesiąt tysięcy złotych. Ponieważ maszyny nie uległy zniszczeniu, zatrudnieni w fabryce robotnicy w liczbie około 120 powrócą w najbliższych dniach do pracy. Fabryka i towary były ubezpieczone łącznie na 45 tys. złotych.

Furjat z siekierą poranił kapelana 86 pp.

Z Mołodeczna donoszą: Onegdaj zwarzjował znany i poważany mieszkaniec Mołodeczna, Ign. Sienkiewicz. Sienkiewicz wybiegł z mieszkania na ul. Dąbrowskiego i z siekierą w ręku napastował przechodniów.

Ofiarami Sienkiewicza padli: ks. kapelan 86 pp., którego furjat mocno pokaleczył i dwaj bracia Frynkiewiczowie, Ignacy i Mojżesz. Mieszkańcy miasta zwrócili się do władz administracyjnych z prośbą o unieszkodliwienie furjata przez zamknięcie go w domu dla obłąkanych.

Pożar fabryki fornierów w Radomiu

Z nieustalonej narazie przyczyny w fabryce fornierów i dykt Lesłaua i Synów w Radomiu wybuchł pożar. Ogień powstał na 3 piętrze w suszarni, gdzie nagromadzone były duże ilości łatwopalnych fornierów, przygotowanych do ekspedycji, i przetrzasnęły się następnie na 2 i 1 piętro.

Dzięki ofiarnej akcji ratowniczej straży ogniowej miejskiej

Program rolniczy dla wsi od dnia 9 — 15 sierpnia 1936 r.

W niedzielę, dnia 9 sierpnia poranna część „audycji dla wsi“ rozpocznie się o godz. 8,03 „Gazetką rolniczą“ w opracowaniu red. St. Jagielly.

O godz. 8,22 w „Przeglądzie rynków rolnych“ red. Stanisław Prus-Wisniewski scharakteryzuje wahania cen produktów rolnych na rynkach światowych, które obecnie kształtują się już pod wpływem nowych zbiorów.

Popołudniu o godz. 14,30 pogadanka p. t. „Rzepak w małym gospodarstwie — z mojej praktyki“, w której p. Antoni Piątkowski omówi możliwości rozwoju uprawy tej rośliny i znaczenie jej w małym gospodarstwie z punktu widzenia opłacalności.

Jakież olbrzymie straty ponoszą rolnicy corocznie z powodu gradów i pożarów. A ileż dobytku przypadło na wsi już w tym roku? Dlatego o tem ważnym zagadnieniu mówić będzie inż. Jan Rapacki o godz. 14,45 w gawędzie p. t. „Ubezpieczenia plonu i dobytku“. Gawęda ta należeć będzie do cyklu p. t. „Ku rozwadze rolników“.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godzinie 12,03 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

We wtorek, dnia 11 bm. o godz. 12,03 w pogadance p. t. „Wycieczki uczą“ gospodarz malorolny z Góry Bałdrzychowskiej p. Wincenty Gortat o powie o korzyściach, jakie wyniósł z odbytej wycieczki rolniczej po Pomorzu.

W środę, dnia 12 bm. o godz. 12,03 „Skrzynka rolnicza“ w oprac. inż. Wacława Tarkowskiego.

W czwartek, 13 bm. o godz. 12,03 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ wygłosi inż. Zygmunt Kobieliński.

W piątek, dnia 14 bm. o godz. 12,03 w pogadance p. t. „Jakie nasienie taki plon“ inż. Wojciech Chmielecki podzieli się z radiosłuchaczami rolnikami szeregiem praktycznych przedsięwziętych wskazań.

Radjoprogram z Warszawy

CZWARTEK — dn. 6. VIII.

6.30 Audycja poranna; 12.23 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Salonowego; 15.45 Wśród dzieci, które spędzają wakacje w mieście (transmisja); 16.00 Orkiestra Marka Webera; 16.10 Transmisja z Olimpiady w Berlinie — rzuty oszczepem z udziałem Lokańskiego i Turczyka; 16.30 Muzyka (płyty); 16.45 6 sierpnia 1914 roku — odczyt; 17.00 Pieśni polskie; 17.15 Marsze Wojska Polskiego w wyk. Orkiestry Dętej 36 p. p.; 17.50 „Wyuczasy panna Mikołajczyka“ — pogadanka; 19.00 Humoreska radiowa: „Sprzedam kamień“; 19.45 Nasze pieśni — odśpiewa Zofja Wyłężyńska; 20.05 Niemieccy romantycy — transmisja z Mozartem w Salzburgu; 21.00 Muzyka (płyty); 22.00 Wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie oraz feljton p. t. Polacy w Olimpijskim Konkursie sztuki z Berlina; 22.33 Tańce polskie na fortepian w wyk. na 4 ręce; 23.00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK — dn. 7. VIII.

6.30 Audycja poranna; 12.23 Muzyka; 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rekaśa (ze Lwowa); 16.00 Koncert solistów; 16.45 Warszawskie uczelnie akademickie — odczyt; 17.00 Uwertury — koncert; 19.00 Franciszek Listz — Montaż muzyczno-słowny; 20.30 Z Golgoty Lesgionów — fragment z książki Andrzeja Struga; 21.00 Koncert rozrywkowy; 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie; 22.35 Muzyka taneczna.

W sobotę, dnia 15 bm. dzień wyjątkowo uroczysty, gdyż ze świętem Matki Bożej zbiega się rocznica „Cudu nad Wisłą“. A więc dnia tego rano o godz. 8,03 świetny gawędziarz p. Antoni Zachemski wygłosi zaktualizowaną gawędę p. t. „Kumoter Jarząbek po żniwach“.

Natomiast popołudniowa część „audycji dla wsi“ t. j. od godz. 14,30 do godz. 15,00 wypełni okolicznościowe słuchowisko p. t. „Na Matkę Boską Zielną“.

Uroczystości ludowe w dniu 15 bm.

POW. LIMANOWA. W dniu 15-go sierpnia odbędą się w Limanowej i Mszanie Dolnej o godz. 10-tej na miejscowych rynkach masowe chłopskie zgromadzenia, dla uczczenia rocznicy Czynu Chłopskiego.

Dnia 9 sierpnia br. w Skrzydziej, o godz. 10-tej odbędzie się poświęcenie miejscowego sztandaru Stron Ludowego, zaś o godz. 12-ej publiczne zgromadzenie, na które zapraszamy sąsiadów. (—) Mamak, prezes pow.

POW. SIEDLCE. Chłopi powiatu siedleckiego! W Stoku-Lackim koło Siedlec, w dniu 15 sierpnia o godz. 12 odbędzie się uroczystość 16-tej rocznicy zwycięstwa chłopów nad bolszewikami, uczczenia Czynu Chłopskiego. Chłopi stawcie się licznie! Niech nikogo nie zbraknie co myśli po chłopsku. Zarząd pow. Str. Lud.

POW. OPOCZNO. Dnia 15 sierpnia odbędzie się zgromadzenie chłopskie z racji obchodu 16-ej rocznicy odparcia bolszewików. Obchód odbędzie się w Opcznie. Zbiórka o godz. 1-ej na ul. Stodolnej, skąd pochód ruszy na Plac Kościuszki, na miejsce zgromadzenia. (—) Krawczyk, sekretarz. (—) Tomasik, prezes pow.

POW. PIOTRKÓW TRYB. W dniu 15 sierpnia odbędzie się uroczystość ludowa w Parzeniewiczach, jako w rocznicę Czynu Chłopskiego, odparcia bolszewików spod Warszawy. Uroczystość odbędzie się na placu przed Domem Ludowym, zaraz po nabożeństwie i winni na nią przybyć licznie wszyscy ludowcy z powiatu piotrkowskiego. Zarząd Powiatowy S. L.

POW. RADOM. W dniu 15 sierpnia odbędzie się obchód rocznicy Czynu Chłopskiego, odparcia bolszewików spod Warszawy w mieście Radomiu. Wzywamy wszystkich ludowców, aby wzięli udział jaknajliczniejszy w uczczeniu zwycięstwa chłopskiego. (—) Jastrzębski, prez. pow.

Pow. Olkusz. Zawiadamiam wszystkich chłopów pow. olkuskiego, iż dnia 15 sierpnia br. odbędzie się w Olkusz obchód rocznicy zwycięstwa pod Warszawą. Zbiórka punktualnie o godzinie 11-ej, pod domem robotniczym. Do Olkusza należy wejść pochodami, które będą się formować od strony Sienicznej, pod przejazdem kolejowym, na Sikorce, Starym Olkusz, Kluczach. W miejscach tych zbiórek będzie stać straż ludowa.

Dołóżcie wszelkiej pracy i trudu, aby obchód wypadł imponująco, aby udział chłopów był masowy. Należy pokazać swoją siłę, tak, jak w roku 1920 pod Warszawą, też i obecnie jesteśmy gotowi do czynu.

(—) St. Mirek, prezes pow.

POW. WIELUŃ. W dniu 16 sierpnia we wsi Sienice, gm. Starzynica odbędzie się poświęcenie sztandaru gminnego. Wszystkie Koła S. L. z pow. wieluńskiego i sąsiednich zapraszają się na powyższą uroczystość.

Powiat Częstochowa. W dniu 15-go sierpnia Zarząd Powiatowy S. L. urządzi w Białej obchód rocznicy 16-lecia chłopskiego zwycięstwa nad bolszewikami.

(—) Żak T., prezes pow.

Bacznosc Lubelskie! W dniu 15-go sierpnia odbędzie się uroczysty obchód uczczenia Czynu Chłopskiego przez powiaty: Zamojski, Tomaszowski, Hrubieszowski, Chełmski i Krasnostawski. Uroczystość ta odbędzie się w Zamościu. Zbiórka o godzinie 9-ej rano. Szczegóły będą podane. Po informacje zwracać się do Józefa Wójcika w kol. Marysinie, poczta Kotlice.

(—) J. Wójcik, wicepr. zarządu woj.

POW. WARSZAWA. Na skutek zakazu władz administracyjnych, zabraniających budowy kopca we wsi Opacz i pomnika „Poległym Chłopom za Polskę“ obchód rocznicy Czynu Chłopskiego odbędzie się 15 sierpnia we wsi Służew, gm. Wilanów (1 km. od stacji tramwajów nr. 1, 12 i 19). W programie uroczystości przewidziane jest: udział w nabożeństwie w kościele Służewskim, pochód na plac ogólny, gdzie odbędzie się zgromadzenie ludowe i wręczenie nowych sztandarów przez prezesa wojewódzkiego S. Lud. A. Czapskiego, przemówienia okolicznościowe i śpiewy młodzieży. Po uroczystości nastąpi złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza.

(—) St. Kasperlik, prezes pow.

POW. WĘGRÓW. W dniu 15 sierpnia w Stoczku Węgrowym odbędzie się obchód rocznicy Czynu Chłopskiego z roku 1920. Początek o godz. 1-ej popoł. na rynku. Ludowcy, przybawajcie gromadnie! Zarząd pow. S. L.

POW. SUWAŁKI i AUGUSTÓW. Obchód rocznicy Czynu Chłopskiego z roku 1920 odbędzie się w Wigrach dla powiatów suwalskiego i augustowskiego. Chłopi stawcie się licznie. Zgromadzenie zapowiada się imponująco. (—) An. Trochim.

POW. SOKOŁÓW PODL. Dnia 15 sierpnia w Kosowie odbędzie się obchód powiatowy rocznicy Czynu Chłopskiego z roku 1920. Początek o godz. 13-ej na rynku.

Zarząd pow. S. L.

POW. WIELUŃ. Uroczysty obchód rocznicy Czynu Chłopskiego z roku 1920 odbędzie się dla powiatu wieluńskiego w Wieluniu, w dniu 15 sierpnia. Zbiórka o godzinie 10 rano przed Sekretarjatem S. L. w Wieluniu, na którą wszystkich starszych i młodych wzywa Zarząd Powiatowy S. L.

Piotr Chwaliński, prezes.

BACZNOŚĆ POW. WIELUŃ.

Obchód Czynu Chłopskiego odbędzie się dnia 15 sierpnia br. we Wieluniu. Zbiórka o godz. 10-tej przed Sekretarjatem pow. Stron Ludowego. Wszyscy członkowie — cała wieś, starzy i młodzi, niech gromadnie przybędą!

Chwaliński Piotr, prezes pow. S. L.

POW. KĘPNO. Zwołujemy zebranie zarządu pow. prezesów kół i mężów zaufania S. L. na dzień 4 sierpnia godz. 1 w południe do lokalu p. Haniusza w Kępnie. Przyjedzie delegat z Poznania.

POW. ŚRODA. Zebranie powyższe odbędzie się dnia 6 sierpnia o godz. 10,30 w restauracji p. Zielonki w Środzie. Przybycie wszystkich prezesów kół i mężów zaufania konieczne. Przyjedzie delegat z Poznania.

BACZNOŚĆ POW. ŻNIN.

Podaję do wiadomości, że uroczystość poświęcenia sztandaru pow. S. L. odbędzie się w dniu 15 sierpnia br. w połączeniu z obchodem Czynu Chłopskiego w Żninie. Program uroczystości zostanie rozplakatowany. Wszyscy, którym sprawa chłopska leży na sercu powinni przybyć! Zapraszamy również sympatyków z N. P. R. i Zw. Hallerczyków.

Kto żyje w dniu 15 sierpnia br. do Żnina.

Galka, prezes Pow. S. L.

POW. OSTRÓW. Zebranie takie same odbędzie się dnia 6 sierpnia o godz. 10 rano w Ognisku N. P. R. — Rynek w Ostrowie. Wszyscy członkowie zarządu pow. prezesi kół i mężowie zaufania muszą się stawić. Przyjedzie delegat z Poznania.

POW. PUŁAWY. W dniu 15 sierpnia odbędzie się w Opolu uroczysty obchód powiatowy Czynu Chłopskiego, odparcia bolszewików z pod Warszawy. Zbiórka na targowicy w Opolu Lubelskim. Stawcie się licznie ludowcy!

Odpowiedzi Redakcji

— P. Kluk Jan, Szulowa, p. Jaworów. Abonament wyd. droższe opłacony za marzec z nadwyżką 30 gr. na kwiecień br., a zatem zaległość do końca lipca br. wynosi zł. 4,90. Z dniem 1 sierpnia rozpoczęliśmy wysyłkę tygodnika. Prosimy nadesłać należność.

— P. Zysk Ignacy, Niedźwiedz p. Myszywiec. Abonament opłacony za kwiecień z nadwyżką 80 gr. na maj br. Po nadesłaniu reszty zaległości za II kwartał „Lekarza Domowego“ przesyłamy.

— P. Barański Piotr, Tumusin, p. Poddebice. Po nadesłaniu zaległości za kw. I i II „Lekarza Domowego“ cz. II wyślemy natychmiast.

— P. Wiczorek Antoni, Jasienice, p. Głowaczów. Wszyscy, którzy zalegają za zapłatą nie otrzymali „Lekarza Domowego“ cz. II. Wyjątków robić niemożemy.



Wino

domowego wyrobu

Podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodnich i polnych, wyrób domowy piwa, likierów, lemoniada i syropów. —

Cena wraz z przesyłką 0,90 zł.

Przesyłkę uskuteczamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacać można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P.K.O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.

Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich i różnych narzędzi po wsiach, poszukiwani „KOSA“ — Lublin, skrytka 275

Reklama

jest

dźwignią handlu